

## **IDEA ŁADU MORALNEGO OKRESU ŚREDNIOWIECZA. Z DZIEJÓW KSZTAŁTOWANIA SIĘ WZORU OSOBOWEGO DUCHOWYCH PATRONÓW POLSKI ŚW. WOJCIECHA I ŚW. STANISŁAWA**

**Słowa kluczowe:** ład moralny, prawo, średniowiecze, wzorce osobowe, św. Wojciech, św. Stanisław, Polska, Europa

**Keywords:** Moral Order, Law, Middle Ages, Personal Patterns, St. Adalbert, St. Stanislaus, Poland, Europe

**Schlüsselwörter:** moralische Ordnung, Recht, Mittelalter, Vorbilder, hl. Adalbert von Prag, hl. Stanislaus von Krakau, Polen, Europa

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że pytania o ład, tym bardziej moralny mogą być zagadnieniem o niezwykle ciężarze gatunkowym, mającym uniwersalne, ponadczasowe znaczenie, a jednocześnie są problemem stanowiącym o wymiarze historii europejskiej cywilizacji. Można jednak równocześnie zadać sobie dodatkowe pytanie, na ile pojęcie ładu moralnego jest tylko problemem filozoficznym, prawnym czy też politycznym, chociaż o istotnym praktycznym przełożeniu, podlegającym jakże często bolesnej weryfikacji, a na ile jest kategorią rozumienia rzeczywistości i w niej znajdującym zastosowanie. Pojawiające się zresztą kolejne pytania, czy ład moralny jest kategorią transcendentną, czy też supozycją czegoś, co może jednak istnieć realnie, a nie jest jedynie postulatem, sprawiają, że jego zdefiniowanie może mieć wielostronny charakter.

Podjęcie próby dania odpowiedzi na postawione pytania, stwarza podstawy do zastanowienia się, czy w zależności od podejścia, a w zasadzie poglądu na rzeczywistość, ład moralny jest pojęciem, którego rozumienie jest niezmiennie, czy też podlega ono różnicowaniu? Jeśli bowiem założyć, że pojęcie ładu podlegałoby jednak różnicowaniu nie tylko pod względem wrażliwości w jego pojmowaniu, co bardziej określeniami, stosowanymi do jego zdefiniowania, sytuacja ta będzie powodowało, że w istocie możemy mieć do czynienia – podobnie, jak z normami moralnymi, których w spluralizowanych społeczeństwach może być wiele – z różnymi ładami, których rozumienie warunkowane będzie w rzeczywistości naszym indywidualnym podejściem do tego, co tak naprawdę będziemy rozumieli pod pojęciem ładu. Osob-

---

\* Prof. nadzw. dr hab. Dariusz Makiłła – wykładowca Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie.

nym problemem jest pytanie czy ład moralny może, a w zasadzie jest i nawet powinien być wspólny z ładem społecznym, politycznym czy też prawnym, gdyż zawsze możemy postawić też pytanie, czy prawo może, względnie powinno stanowić podstawę ładu moralnego i wyznaczać jego granice? Osobnym problemem jest też z pewnością pytanie, czy koncepcja ładu moralnego, a przynajmniej to wszystko, co stanowi jego podstawę może być pewną doktryną o prawnym, politycznym czy też społecznym charakterze, w której wyznaczniki moralnego ładu, będą stanowiły zasadniczy ośrodek, ale zarazem czynnik powodujący określone napięcie, związane z jego istnieniem?

W pytaniach tych nie chodzi bynajmniej o relatywizację wartości. Tej bowiem mamy współcześnie nadmiar. Niemniej pozostają aktualne problemy dotyczące ustalenia, jakie były, i jakie zawsze można przyjmować za obowiązujące, wyznaczniki porządku moralnego, a więc jego podstawowe desygnaty. Nie jest przy tym wcale istotne, abymy postrzegali ten problem jedynie w rzeczowym znaczeniu, a bardziej powinniśmy go pojmować w ujęciu niematerialnym, w którym istnienie samego ładu, ale również dostosowanie się do niego będzie wewnętrznym imperatywem. Pamiętać również należy, że osiągnięcie ładu moralnego związane jest z reguły nieuchronnie ze zderzeniem się z jakąś inną wizją organizacji i funkcjonowania tego wszystkiego, co istnieje i na czym opiera się działanie społeczeństwa czy państwa.

Niewątpliwie bardziej szczegółową w stosunku do już postawionych problemów, ale ciągle podstawową kwestią jest pytanie, co wyróżnia pojęcie ładu moralnego w odniesieniu do rzeczywistości, ale też drugie pytanie, w jaki sposób ład moralny, jeśli przyjmujemy, że jednak istnieje, zostaje, czy też może być osiągnięty? Nie wolno jednak również zapominać, że treścią ładu moralnego są bowiem również dylematy (można powiedzieć, że żaden ład moralny nie składa się z łatwych zasad), ale jednocześnie oparty musi być on na pewności osiągnięcia celów, a zarazem powinien zawierać stabilność postawy, jak też zachowywać trwałość wartości, składających się na jego kształt. Nieprzypadkowo można zauważyć, że pojęcie ładu moralnego, nabieranie przez niego ideowego znaczenia, wyostrza się szczególnie w okresach kryzysu, kiedy wiele zasad i związanych z nimi wartości zostaje poddanych w wątpliwość, za to pojawiają się pytania nie tylko co do sensu ładu moralnego, ale w ogóle co do potrzeby jego istnienia, wymagające odpowiedzi, a również dania świadectwa, przy czym nie wyłącznie werbalnego, ale przede wszystkim poświadczonego czynem, postawą, nawet, jeśli uzyskanie takiego potwierdzenia, związane byłoby z określonymi konsekwencjami. Jest to moment sprawdzenia tych wartości, które uznawalibyśmy za podstawy i składniki ładu.

Jest niekiedy oczywiste, albowiem znajdujemy tego potwierdzenia, że osiągnięcie ładu, jego głoszenie, czy też przede wszystkim jego tworzenie wymaga, ale niekiedy wymusza złożenia ofiary, będącej ceną za stanowienie czy też częścię stosowanie się do niego. A tymczasem zdajemy sobie sprawę, że ład moralny istnieje i jest osiągalny nie tylko w sferze wyobrażenia, ale powinien być również odzwierciedleniem tego, co jest realne. W tym znaczeniu wydaje się, że jest to problem tym bardziej otwarty, że pojęcie i znaczenie ładu moralnego powinno być niezmiennie, ale ze względu na niechętnie używanie słowa moralność oraz jakże często różne jego

interpretacje, prowadzić może do przekonania, że również i pojęcie ładu moralnego, jak też jego rozumienie, może podlegać reinterpretacjom<sup>1</sup>.

W konstrukcji i pojęciu ładu moralnego nieprzypadkowo szczególnie istotną rolę odgrywają odpowiednie wzorce – w tym najlepiej osobowe – wskazujące swoim przykładem na podstawy, zasady funkcjonowania ładu, określające jego wyznaczniki, ale także wyznaczające granice, tworzące dla jego istnienia niezbędne odniesienia. W tym przypadku postaci obu świętych Kościoła, Wojciecha i Stanisława, były – i nadal można przyjąć, że są – wyjątkowo znamienne zarówno w odniesieniu do czasów im współczesnych, jak i również jako wzorce uniwersalnie, a zarazem ponadczasowe. Warunki działania obu świętych Kościoła, Wojciecha i Stanisława były odmienne. Zawsze były to jednak okresy wielkich napięć, których ośrodki, by nie powiedzieć ich przyczyny oraz źródła tych napięć, znajdowały się na zewnątrz wspólnoty, w której obaj działali, ale pomimo tego rzutowały one na jej funkcjonowanie. Napięcia te związane były również z kształtowaniem się wspólnot, a równocześnie wpływały na osobiste postawy i zachowania obu świętych. Za czasów św. Wojciecha (poległego śmiercią męczeńską w 997, a więc u progu drugiego tysiąclecia, kiedy zbliżające się Millenium wywoływało liczne obawy), były to napięcia związane z próbą realizacji nowego kształtu jedności Europy, opartego o budowę świata uniwersaliów i włączenie w niego wszystkich, do których sięgał posiew Ewangelii; ale był to także czas poszerzania tego świata, w którym misje i misjonarze odgrywali istotną rolę, przy czym sposób i forma jego dokonywania nie były bez znaczenia, co swoim przykładem św. Wojciech potwierdził. Był to również czas, w którym należało dać świadectwo swoim życiem, traktując tę ofiarę jako fundament jedności, co w wymiarze praktycznym stanowiło pewną szczególną, właściwą dla tych czasów doktrynę działania, stanowiącą skutek zakresu oddziaływania wzorzec jedności dla całego kontynentu (św. Wojciech jako jeden z patronów Europy<sup>2</sup>).

W czasach św. Stanisława, w kilkadziesiąt lat później, w latach siedemdziesiątych XI w., mieliśmy do czynienia już z kryzysem świata uniwersaliów, owocującym starciem potęg cesarstwa z papieżem. W spór ten uwikłana została cała bez mała Europa, przekroczył on bowiem rychło sferę świata łacińskiego. Starcie obu sił skutkowało jednocześnie rozległą, powszechną w skali całego kontynentu grą polityczną, w której uzyskanie przewagi i narzucenie swojego modelu porządku w Europie były uznawane za najważniejsze cele. Na tle tych sporów następowało zderzenie dwóch wizji europejskiego porządku i wynikające z tego pytania o jego kształt, w którym namiętności i zwykłe cele polityczne, a także dążenia i aspiracje jego uczestników wyznaczały bieg dziejów. Podniesienie jednak przez św. Stanisława żądania przestrzegania pewnego porządku w tych politycznych, ale także społecznych zapasach, w których, jako część większej europejskiej całości, brała udział także Polska, tworząca dopiero swój wewnętrzny kształt, ale jednocześnie uczestnicząca w europejskich przemianach, doprowadziło do katastrofy. W starciu miecza z pastorałem, podnoszenie racji mających moralny wymiar, nawet, jeśli przez nie-

<sup>1</sup> S. Wielgus, *Prawo a moralność*, Płock 2006, s. 5.

<sup>2</sup> G. Labuda, *Święty Wojciech. Biskup-Męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2004, s. 260 i n.; tenże, *Św. Wojciech jako patron Polski i Europy*, w: *Święty Wojciech i jego czasy*, pod red. A. Żakiego, Kraków 2000, s. 237–252.

których pojmowane było instrumentalnie, zawierało w sobie potencjał rozumienia tego, czym jest konieczność obowiązywania pewnego ładu. Państwo, czy też może bardziej w ówczesnym rozumieniu Królestwo, nie powinno być wolne od pewnego uniwersalnego porządku, zwłaszcza tego, który wyznacza zasady działania i funkcjonowania wspólnoty oparte na wzajemnych relacjach, czyli tego wszystkiego, co tworzyło ład publiczny. Ład ten nie tyle, że był wówczas tożsamy, ale był jednak odzwierciedleniem organicznej koncepcji państwa, w której porządek zgodny z naturą wyznaczał zasady jego funkcjonowania. Św. Stanisław, dokonując świadomego przeciwstawienia się pewnej racji, której nie uważał za dobrą, gotów był ponieść konsekwencje<sup>3</sup>. W tym sensie postawa ta i tworzące ją zasady stawały się również szczególną doktryną działania, której realizacja wymagała najwyższej ofiary, przed złożeniem której św. Stanisław się nie cofnął, wskazując ją jako wzorzec nieustępliwości w obronie najwyższych wartości.

Jednak nie tyle kontekst historyczny, chociaż ten, jak zawsze, nigdy nie jest do pominięcia, ale liczne elementy i czynniki decydujące o kształcie i konkretnej postawie w działaniu miały znaczenie dla powstania ówczesnych modeli postępowania, tym bardziej istotnych, gdy związane były one z zasięgiem ich oddziaływania, mających wskutek szczupłości źródeł charakter dorozumiany, oparty – jak to określił Gerard Labuda – na kwestii zaufania do legendy<sup>4</sup>. Nawet jednakże, jeśli niewiele możemy odtworzyć ze szczegółów działalności obu świętych, to nie nikną jednak generalia. Faktu ich istnienia nikt nie podważa, natomiast znacznie bardziej ważna była ich rola jako czynnika w tworzeniu, a następnie w oddziaływaniu pewnego modelu, w obu przypadkach – o czym nie wolno zapominać – biskupa i męczennika. Nie była to tylko kwestia zapotrzebowania na taki model, co z punktu widzenia politycznego miałoby sens, albowiem jest oczywiste, że tworzące się państwo potrzebowało wzorców dla swojej wewnętrznej integracji (rola kanonizacji św. Wojciecha w 999 r. i św. Stanisława w 1253 r.). Podobnie zresztą Kościół, który dla utrwalenia swojej pozycji w państwie i narodzie również wymagał odpowiednich wzorców. Stąd uzasadnione jest pytanie: w jakim kierunku, ale także w jakim stopniu oba wzorce oddziaływały na rozwój Kościoła, społeczeństwa i państwa, albowiem wszystkie te czynniki należy rozpatrywać łącznie. A mamy do czynienia ze wzorcami ludzi Kościoła, którzy swoim życiem i postawą byli predestynowani do tworzenia ładu moralnego, dając świadectwo jego kształtowania.

Powstanie wzorców obu świętych i tego, co reprezentowali było położeniem fundamentów pod ideowy rozwój państwa i narodu. Pokazywały one ich wpływ na świadomość ludzką, na strukturę państwa i Kościoła. Było to wprawdzie działanie w sferze wyobrażeń, ale które jednocześnie stanowiło instrument w procesie oddziaływania na rozwój świadomości narodowej i państwowej. Nie był to tylko problem uczynienia z obu świętych patronów Polski, a więc duchowych obrońców, opiekunów czy też protektorów Królestwa<sup>5</sup>. Zapewne i ta kwestia w procesie

<sup>3</sup> T. Grudziński, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Warszawa 1982, s. 164 i n.

<sup>4</sup> G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 190.

<sup>5</sup> H.J. Muszyński, *Święci Wojciech i Stanisław – główni patronowie Polski*, w: tenże, *Św. Wojciech wciąż z nami*, Gniezno 2007, s. 214–219.

kształtowania się całości państwa pełniła silnie ideologiczną rolę, chociażby przez symbolikę obrazów wiążących się ze szczątkami obu męczenników. Św. Wojciech, zabity przez pogan (23 kwietnia 997 r.), wykonujący misję ewangelizacji, pocięty przez nich na kawałki, został zebrany jako relikwie w całość, stając się synonimem jedności państwa, ale też całej Europy, albowiem to właśnie wskutek swojego obcego pochodzenia, ale także powszechnej w skali całego kontynentu działalności, był Europejczykiem. Z kolei św. Stanisław, pochodzący już stąd, wywodzący się z kształtującego się narodu, który zginął w starciu z władzą królewską (11 kwietnia 1079 r.), okazując się jej sumieniem, a przez nią również pocięty na kawałki<sup>6</sup> – stał się równocześnie podstawą symbolicznej wizji losów państwa, które – w obliczu przyszłych wydarzeń – po okresie rozbitcia na części zrasta się ponownie w całość, podobnie, jak zrosły się pocięte szczątki św. Stanisława, stając się ideowym instrumentem jego przetrwania oraz trwałości, odgrywającym tak istotną rolę zawsze wówczas, kiedy do takiego rozbitcia dochodziło.

Problemem oczywistym, wiążącym się z działalnością obu świętych jest również pytanie, w jaki sposób wyrażał się ład moralny, który obaj święci reprezentowali? Każdy ład, jak wiadomo, jest inaczej porządkiem, ale także układem elementów decydujących o tym, co składa się na ten porządek. Stwierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia, kiedy mówimy zwłaszcza o ładzie moralnym. Wyobrażenie o nim, jego składnikach, występujących pod postacią norm i zasad ma nie tylko szczególny, ale jednocześnie charakterystyczny sens, nabierający znaczenia zwłaszcza w zderzeniu z pojęciem ładu prawnego. Sam ład moralny jest zresztą nacechowany szczególną substancją czy też treścią, stanowiącą istotny element jego konstrukcji, która w zestawieniu z prawem, zwłaszcza pochodzącym od ludzi nabiera wyjątkowego wymiaru.

Czy wobec tego ład moralny nie może być tożsamy, a przynajmniej zbieżny z ładem prawnym? I tak, i nie. Wprawdzie zarówno przeciw prawo, jak i moralność są systemami normatywnymi, co sugerować mogłyby przesłanki do zbieżności, pozwalające zastosować się w jednym porządku, stanowiącym punkt odniesienia dla władzy, społeczeństwa i narodu. Jednocześnie wskazać można wyraźnie, że prawo i moralność różni instytucjonalność ich tworzenia i stosowania, w tym zwłaszcza różny rodzaj sankcji, występujących na gruncie moralności i prawa, ale także źródło ich obowiązywania, a przede wszystkim to wszystko, co jest przedmiotem moralności i prawa. Relacje norm moralnych i prawnych mogą być zbieżne, jeśli normy i zasady moralne staną się podstawą norm prawnych czy też będzie zachodziła między nimi odpowiedniość. Nie będą tożsame, gdy normy prawne zostaną oparte na innych zasadach, nie mówiąc o źródłach prawa, a wówczas może dojść do konfliktu między porządkiem moralnym a porządkiem prawnym, nawet, jeśli ich zakres przedmiotowy będzie się tylko krzyżował. Czy w takiej sytuacji może jednak mieć miejsce pewna harmonia, czy też przynajmniej współzależność istnienia obu ładów bądź też ich funkcjonowania? A może zestawienie obu porządków, moralnego i prawnego, jest tak głęboko przeciwstawne, że nie dając się wzajemnie pogodzić prowadzi ono zawsze i nieuchronnie do starcia, chociaż równocześnie zakłada się z reguły, że oba porządki oparte są na określonych wartościach? Ład prawny

<sup>6</sup> S. Belch, *Święty Stanisław. Biskup-Męczennik*, London 1955, s. 644 i n.

pozbawiony wymiaru moralnego staje się ułomny, niewystarczający, co oznacza, że nie można obu porządków traktować całkowicie rozdzielnie<sup>7</sup>, aczkolwiek prawo i moralność, jak wiadomo, mogą się różnić. Dobrze jest, jeśli stanowiąc będą, jak to wskazywał Czesław Martyniak, jedność przy jednoczesnej różności<sup>8</sup>, co wydaje się sprowadzeniem sprawy do poziomu pewnej akceptacji obu porządków.

I w tym miejscu, ale także w rozpatrywaniu sensu oraz znaczenia obu relacji między ładem moralnym a prawnym pojawia się zasadnicze pytanie o przekaz, a właściwie o przesłanie, jakie przeniesione zostało przykładami życia obu świętych i męczenników: Wojciecha, który uznawał, że dobrem będzie toczenie walki o uniwersalia, i Stanisława, który wskazywał, że w każdym świecie, w którym przychodzi człowiekowi żyć, mamy do czynienia z wyraźną potrzebą istnienia trwałych zasad moralnych, albowiem ich brak oznacza w życiu nieporządek, oparty na zrodzonej z tego braku konsekwencji działania i postępowania. W znaczeniu prawnym, ale chyba także faktycznym taka refleksja powinna prowadzić do uznania prymatu norm moralnych nad prawnymi, co widoczne byłoby w uznawaniu autorytetu prawa moralnego, przyjmowaniu jego przewagi nad doraźnymi celami warunkującymi zadania polityczne i społeczne postawy, mające miejsce zwłaszcza, co wydaje się tak ważne, w życiu publicznym, obowiązującego wszystkich i będącego jednym prawem dla wszystkich. W tym przypadku, co należy podkreślić, istotna jest również równowaga elementów składających się na ład i funkcjonujących w nim jako pewnej zamkniętej całości. W tak też rozumianym ładzie, pojmowanym jako pewien układ, zasady moralne są i powinny być głównym warunkiem ładu, zwłaszcza społecznego, ale także podstawą norm prawnych regulujących wzajemne relacje, na którym zbudowane są narody i państwa, a których brak, albo zanik, jest prostą drogą, prowadzącą je do upadku<sup>9</sup>.

Przesłanie to staje się tym bardziej istotne wobec nie tylko zmieniającego się świata, poddanego różnym sytuacyjnym presjom, ale także względem dość powszechnie postrzeganego upadku wielu podstawowych wartości. Ład moralny, jeśli ma być obowiązujący i skuteczny, tworzy się przez ludzi, w zasadzie dzięki nie tylko akceptacji przez nich zasad stanowiących ten porządek, ale także przez ich czynną postawę, przez samo życie i działanie zgodnie z przyjętymi regułami. Ład moralny jest czynnikiem mającym do odegrania niezwykle znaczącą rolę, zwłaszcza w kontekście walki o przetrwanie naszej cywilizacji, której jedną z naczelných funkcji było zawsze zapewnienie ładu wewnętrznego, stanowiącego warunek niezbędny bezpieczeństwa społeczeństw oraz narodów.

Wbrew temu jednak, co niosły czasy, w których żyli i działali obaj święci, pełne namiętności i zachowań dalekich od porządku, koncepcja ładu pełniła rolę i funkcję idei ważnej w kształtowaniu dyscypliny państwowej i społecznej, mającej wpływ na tworzenie się wspólnoty narodu. Zostało to przyjęte i potwierdzone przez naród,

<sup>7</sup> S. Wielgus, *Prawo a moralność*, s. 5–7.

<sup>8</sup> Cz. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, w: tenże, *Dziela*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, Lublin 2006, s. 145–152; tenże: *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, w: tamże, *Dziela*, s. 322–328.

<sup>9</sup> Św. Jan Paweł II, przemówienie do Komisji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r., w: H.J. Muszyński, *Święty Wojciech w nauczaniu Jana Pawła II*, Gniezno 1998, s. 87–88.

który obu świętych, a zwłaszcza dzieło św. Stanisława, uznał za podstawę swego dalszego rozwoju, czyniąc z jego wzorca patrona narodowej jedności<sup>10</sup>. Stał się on w polskiej tradycji symbolem porządku moralnego, opartego na systemie wartości, łączącego i scalającego wymiar naszej cywilizacji. Można go również uznać – czego wyrazem stało się jego życie – za tego, który chronił prawa przeciwko nadużyciom władzy. Był więc św. Stanisław stróżem i obrońcą, który swoją osobą i postawą – jak określił to św. Jan Paweł II – ukształtował sumienia Polaków we własnym społeczeństwie<sup>11</sup>.

### **IDEA ŁADU MORALNEGO OKRESU ŚREDNIOWIECZA. Z DZIEJÓW KSZTAŁTOWANIA SIĘ WZORU OSOBOWEGO DUCHOWYCH PATRONÓW POLSKI ŚW. WOJCIECHA I ŚW. STANISŁAWA**

#### STRESZCZENIE

W artykule podjęte zostało pytanie o rozumienie pojęcia ładu moralnego, w szczególności jego odniesienie do prawa. Ład moralny, jego wielostronne rozumienie może być powodem dylematów, których źródłem jest z reguły rozbieżność podejścia do jego wyznaczników, co związane jest z pytaniem o drogi wiodące do jego osiągnięcia. Pytania te stawiane są z reguły w kontekście konstrukcji pojęcia ładu moralnego, a zarazem sposobu do jego dochodzenia, gdy niezbędne staje się odwołanie do określonych osobowych wzorców ideowych, wskazujących swoim przykładem na podstawy, zasady funkcjonowania ładu, określające jego wyznaczniki, ale także wyznaczające granice, tworzące dla jego istnienia niezbędne odniesienia. W tym przypadku postaci obu świętych Kościoła, Wojciecha i Stanisława, były – i nadal można przyjąć, że są – wyjątkowo znamienne zarówno w odniesieniu do czasów im współczesnych, jak i również jako wzorce uniwersalnie, a zarazem ponadczasowe. Wzorce moralne, które obaj święci wyznawali, zderzyły się z racjami prawa. Powstanie wzorców obu świętych i tego, co reprezentowali było położeniem fundamentów pod ideowy rozwój państwa i narodu. Pokazywały one ich wpływ na świadomość ludzką, na strukturę państwa i Kościoła, wpływając na kształtowanie wspólnoty narodu, ale będąc zarazem systemem wartości, łączącym i scalającym wymiar naszej cywilizacji.

---

<sup>10</sup> Św. Jan Paweł II, homilia wygłoszona w Watykanie, 8 maja 2003 r., w: *Święty Stanisław. Biskup i Męczennik. Homilie wygłoszone z okazji 750-lecia Kanonizacji*, Kraków 2007, s. 20.

<sup>11</sup> Św. Jan Paweł II, przemówienie do biskupów polskich *ad limina apostolorum w Rzymie*, 15 stycznia 1993, za: H.J. Muszyński, *Święty Wojciech wciąż z nami*, s. 215.

**THE IDEA OF THE MORAL ORDER IN MIDDLE AGES.  
FROM THE HISTORY OF FORMING THE PERSONAL PATTERN  
OF MORAL PATRONS OF POLAND**

SUMMARY

In the delivered paper is given a question concerning the notion of moral order with a special reference to law. The moral order – as we can notice – is existing in various forms of understanding. This view can be at the same time a cause of different dilemmas that source is usually a divergence in treatment of his determinants, what is connected with the question of ways leading to his achievement. These questions are set generally at the context of the construction of the notion of moral order. This is also a way to its fulfilment especially then when necessary is to appeal to special personal ideological samples which indicating us with their personal examples for the grounds, principles of functioning of the order but also showing us their borders. In this case the figures of both saints of the Church, Adalbert and Stanislaus were – and it can be considered – that they still are – important not only towards the times contemporary to them, but also being the universal timeless norms. The moral norms, the both saints professed, had been crashed with reasons of law. The creation the patterns of both saints and this, what they represented, was a grounding the foundations for the ideological development of state and nation. They have been expressed their influence on human consciousness, for the structure of state and church, to exert an influence for the forming of nation commonwealth and being also a system of values binding and uniting the size of our civilization.

**DIE IDEE DER MORALISCHEN ORDNUNG IM MITTELALTER.  
AUS DER GESCHICHTE DER ETABLIERUNG VON VORBILDLICHEN  
LEBENS MUSTERN DER GEISTIGEN SCHUTZPATRONEN POLENS - HL.  
ADALBERT VON PRAG UND HL. STANISLAUS VON KRAKAU**

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel wirft die Frage auf, wie der Begriff der moralischen Ordnung, insbesondere in Bezug auf das Recht, verstanden wird. Die moralische Ordnung und deren vielseitiges Verständnis können der Grund für Dilemmata sein, die in der Regel aus unterschiedlichen Herangehensweisen an die Determinanten der Moralordnung zurückzuführen sind, was mit der Frage verbunden ist, wie diese Ordnung eigentlich zu erreichen ist. Diese Fragen werden in der Regel im Zusammenhang mit der Konstruktion des Begriffs der moralischen Ordnung und gleichzeitig als Weg zu ihrer Erlangung gestellt, wenn es notwendig wird, auf bestimmte persönliche ideologische Muster Bezug zu nehmen. Die vorbildlichen Lebensgeschichten weisen auf Grundlagen, Funktionsprinzipien der Moralordnung, die Festlegung ihrer Determinanten, aber auch auf die Festlegung ihrer Grenzen hin, die im Kontext von Moralordnung ein Bezugssystem bilden. In diesem Fall waren und sind die Figuren der beiden Heiligen der Kirche, Adalbert und Stanislaus, universelle Vorbilder von außerordentlicher Bedeutung, die unabhängig davon, ob damals oder heute nachahmenswert sind. Die moralischen Maßstäbe, die beide Heiligen verkörperten, standen mit Rechtsnormen im Widerspruch. Die Etablierung der vorbildlichen Modelle von beiden Heiligen und der Werte, an die sie glaubten, legte den Grundstein für die ideologische Entwicklung von Staat und Nation. Die vorbildhaften

Lebensmuster zeigten ihren Einfluss auf das menschliche Bewusstsein, auf die Struktur des Staates und der Kirche, beeinflussten die Bildung der Gemeinschaft der Nation, waren aber auch ein Wertesystem, das die Dimension unserer Zivilisation verband und integrierte.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Bełch S., *Święty Stanisław. Biskup-Męczennik*, London 1955.
- Grudziński T., *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Warszawa 1982.
- Labuda G., *Św. Wojciech jako patron Polski i Europy*, w: *Święty Wojciech i jego czasy*, pod red. A. Żakiego, Kraków 2000, s. 237–252.
- Labuda G., *Święty Wojciech. Biskup-Męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2004.
- Martyniak Cz., *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, w: *Dziela*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, Lublin 2006.
- Martyniak Cz., *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, w: tenże, *Dziela*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, Lublin 2006.
- Muszyński H.J., *Święci Wojciech i Stanisław – główni patronowie Polski*, w: tenże, *Św. Wojciech wciąż z nami*, Gniezno 2007.
- Muszyński H.J., *Święty Wojciech w nauczaniu Jana Pawła II*, Gniezno 1998.
- Św. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Watykanie 8 maja 2003 r.*, w: *Święty Stanisław. Biskup i Męczennik. Homilie wygłoszone z okazji 750-lecia Kanonizacji*, red. R. Jasiulewicz, A. Napiórkowski, Kraków 2007.
- Wielgus S., *Prawo a moralność*, Płock 2006.

